

RECENZJE

MARIUSZ LEŃCZUK* | INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Dorota Masłej, *Modlitwa Pańska w polskim średniowieczu. Znad staropolskich rękopisów*

WYDAWNICTWO RYS, POZNAŃ 2016, s. 141

Monografia Doroty Masłej jest pierwszą naukową edycją wszystkich znanych średniowiecznych redakcji *Ojciec nasz*. Wpisuje się ona w nurt publikacji historycznojęzykowych, które kompletują w osobnych tomach wszystkie znane redakcje najstarszych zabytków języka polskiego wraz z ich charakterystyką źródłoznawczą i językową. Książka składa się z pięciu głównych rozdziałów, w których zostały kolejno przedstawione: tło historyczne i kulturowe, źródła badawcze, edycja średniowiecznych przekładów pacierza, analiza języka zachowanych odpisów modlitwy oraz XV-wieczny komentarz do *Pater noster* autorstwa Jakuba z Piotrkowa.

W krótkim wstępie do książki autorka podkreśla wyjątkowość badanego tekstu, wskazuje jego miejsce w religii i kulturze oraz przypomina dotychczasowe próby zbiorczych edycji odpisów *Ojciec nasz*. Warto przypomnieć, że minęło 190 lat od czasu, gdy w 1826 roku Jerzy Samuel Bandtkie przedstawił 16 odnalezionych polskich przekazów modlitwy, z których tylko jeden pochodził z XV wieku. Współcześnie jedynie w antologii Jana Choroszego pt. *Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne literackie opracowania Modlitwy Pańskiej* uwzględniono cztery średniowieczne odpisy, które zostały skolacjonowane z późniejszymi historycznymi przekazami i parafrazami modlitwy. Już to powinno było skłonić diachronistów do przygotowania nowej edycji wszystkich najstarszych odpisów najważniejszej modlitwy chrześcijańskiej, i to zadanie wykonała autorka omawianej pracy.

We wstępie D. Masłej nawiązuje do artykułu wybitnego filologa Jana Bystronia, który w 1886 roku zaprezentował analizę porównawczą siedmiu przekładów *Oratio Dominica*. Wskazał on wówczas wybrane różnice ortograficzne, fonetyczne i morfologiczne między poszczególnymi redakcjami. Choć autorka nie porusza bezpośrednio zagadnień szczegółowych omówionych w artykule J. Bystronia, to w wielu miejscach odnosi się do ówczesnych ustaleń, korygując je lub z nimi polemizując.

W pierwszym rozdziale autorka przybliży historię funkcjonowania modlitwy w procesie chrystianizacji i katechizacji Europy, a w szczególności jej rolę w kształtowaniu się kultury religijnej polskiego średniowiecza. Wskazuje obszary, w których tekst *Ojciec nasz* stanowił fundament formowania się europejskiej wspólnoty religijnej. Wśród nich najważniejsze to: liturgia, teologia, działalność misyjna, katecheza i wreszcie modlitwa codzienna każdego

* mariusz.lenczuk@ijp.pan.pl

chrześcijanina. Ponieważ ta ostatnia wiąże się bezpośrednio z nauczaniem wiernych, badaczka nieco szerzej opisała proces wprowadzania języków narodowych do średniowiecznego Kościoła. Początków zmian upatruje, podobnie jak inni mediewiści, w soborze laterańskim IV (1215), podczas którego papież Innocenty III zalecił nauczanie wiernych w języku dla nich zrozumiałym. Następstwem tego nakazu w Polsce były ustawy synodu wrocławskiego (1248) zachęcające do nauczania w języku ludu. Autorka konstatuje, że brak polskich tłumaczeń modlitw codziennych w XIII- i XIV-wiecznych oficjalnych dokumentach synodalnych świadczy o tym, że nie istniały odgórnie usankcjonowane przekłady, jak twierdzili m.in. Zenon Klemensiewicz i Krzysztof Maćkowiak. Hipotezę swoją oparła głównie na porównaniu zachowanych XV-wiecznych odpisów *Ojciec nasz*, z których żaden nie jest taki sam. Przypuszcza więc, że gdyby we wcześniejszych wiekach istniał zatwierdzony przez Kościół wzorzec, byłoby znacznie mniej różnic pomiędzy XV-wiecznymi redakcjami. Na tej podstawie wnioskuje, że wszystkie poznane dotąd przekazy były tłumaczone przez poszczególnych kapłanów.

Moim zdaniem w świetle zachowanych dokumentów trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w średniowiecznej Polsce istniały przekłady *Modlitwy Pańskiej* oficjalnie zaaprobowane przez Kościół, czy też proces nauczania, a co za tym idzie – również tłumaczenia modlitw, miał charakter bardziej otwarty. Po pierwsze, przytaczane w książce ustawy synodalne są tylko kopiami oryginalnych dokumentów, w których nie zapisano polskiego przekładu (dopiero w ustawach wrocławskich z 1406 roku odnajdujemy modlitwy w języku polskim i niemieckim), po drugie, co w tej perspektywie wydaje się ważniejsze, współcześnie inaczej rozumiemy pojęcie wzorca. Nie możemy wykluczyć, że w ciągu dwustu lat poszczególne skrytoria zakonne i kancelarie biskupie nie rozpowszechniały odmiennych „wzorców” modlitw codziennych, które później dodatkowo były kopiowane i modyfikowane przez skrybów, a 23 zachowane odpisy nie są z nimi bezpośrednio powiązane. Różnice występujące w XV-wiecznych odpisach są bardzo liczne, ale, jak zauważa sama autorka, nie wpływają na zmianę sensu modlitwy, a tym samym można je uznać za przekłady typu *lectio ad sensum* w przeciwieństwie do powszechniejszych w średniowieczu przekładów typu *verbo ad verbum*.

W kolejnym rozdziale badaczka opisała sposób doboru materiału oraz zamieściła jego charakterystykę. Dwadzieścia trzy odpisy *Ojciec nasz*, których edycję znajdujemy w książce, określiła jako zbiór fragmentaryczny, mało reprezentatywny i stosunkowo późny, ale jednocześnie wyjątkowy i bogaty na tle innych tekstów średniowiecznych. Słusznie zauważa, że liczne wzmianki w dokumentach kościelnych, komentarzach teologicznych i tekstach kazań wskazują na to, że odpisów było znacznie więcej, a najstarszych przekładów pacierza należałoby szukać już w XIII wieku. Z założenia przedstawiana monografia nie uwzględnia fragmentów modlitwy krótszych niż cztery wersety, zapisanych m.in. w *Modlitwach Wacława*, glosach do kanonu mszy świętej czy licznych kazaniach, ponieważ jest ich zbyt wiele i językowo nie wnoszą żadnych modyfikacji do prezentowanych badań. W książce jak najszlachetniej zgromadzono materiał z XV i początków XVI wieku, klasyfikując go jako średniowieczny. Tym samym D. Masłej przychyła się do postulatów historyków języka, aby teksty z początku XVI wieku klasyfikować jako średniowieczne, ponieważ granica 1500 roku była stworzona sztucznie i miała służyć jedynie potrzebom leksykograficznym.

Średniowieczne przekłady zapisano w rękopisach zawierających odmienne treści, co zdaniem autorki nie miało wpływu na ich formę. Wśród prezentowanych modlitw są zarówno teksty występujące samodzielnie, spisane na wyklejkach i pojedynczych kartach, jak i wkomponowane w treści statutów synodalnych, kazań, traktatów teologicznych oraz komentarzy liturgicznych. Forma przekazu prawie zawsze pozostaje w związku z treścią rękopisu i potencjalnym celem jego wykorzystania (w katechezie, liturgii, podczas kazania) lub jest wyłącznie sposobem zagospodarowania wolnego miejsca w rękopisie, co jawi się jako świadectwo średniowiecznej duchowości. Niezależnie od treści manuskryptów i przeznaczenia polskich przekładów *Ojciec nasz* prawie zawsze występuje razem z innymi modlitwami zapisanymi w języku łacińskim, polskim czy niemieckim. Badaczka zwróciła też uwagę na grupę odpisów wrocławskich, których status językowy pozostaje do tej pory nierozstrzygnięty. W tych redakcjach polszczyzna i czeszczyzna pozostają w ścisłym związku i trudno jednoznacznie określić, z jakim językiem mamy do czynienia. Przedstawiana praca nie rozstrzyga tego problemu, ponieważ zagadnienie to wymaga pogłębionych badań opartych na analizie całej grupy tego typu tekstów, a nie na porównaniu pięciu odpisów jednej modlitwy. Z tego też względu dwa najtrudniejsze odpisy (*Ojciec* 9 i 12) przedstawiono w kolejnym rozdziale tylko w transliteracji.

Rozdział trzeci to szczegółowy opis wykorzystanych źródeł oraz edycja tekstów. W krótkim wstępie autorka jeszcze raz powraca do stanu badań. Zauważa, że XIX- i XX-wieczne wydania średniowiecznych odpisów *Modlitwy Pańskiej* są dziś trudno dostępne, mocno rozproszone, a ponadto przygotowane według różnych zasad redaktorskich. Odwołując się do założeń Moniki Opalińskiej, że tekst należy badać w naturalnym kontekście, który stanowi otoczenie modlitw, zawartość kodeksu czy ornamentyka, badaczka skrupulatnie omawia poszczególne przekazy *Ojciec nasz* w układzie chronologicznym. Przy poszczególnych redakcjach zwraca uwagę nie tylko na zawartość manuskryptów, w których znalazły się polskie przekłady, lecz określa również charakter rękopisów, wskazuje potencjalne cele wykorzystania zachowanych modlitw, przedstawia problemy związane z datacją i grafia oraz informuje, czy dany przekaz zachował się, czy też zaginął i w jakiej formie był wcześniej wydany.

Najważniejszą częścią rozdziału jest edycja tekstów. Transliteracja i transkrypcja modlitw poprzedzone zostały omówieniem zasad redaktorskich oraz wykazem stosowanych znaków. Dzięki zamieszczonym w książce fotografiom można się naocznie przekonać, z jak trudnym materiałem przyszło mierzyć się autorce, a jednocześnie w miarę potrzeb weryfikować odczytania podane w transliteracji. Jest to niewątpliwa zaleta tej publikacji. Przy tak różnym stopniu zachowania rękopisów nie sposób było uniknąć potknięć. Zdarzają się one w transkrypcji i nie wpływają na rozumienie tekstu, a wynikają głównie z autorskiej interpretacji zasad wydawania tekstów staropolskich. Dla przykładu podam kilka takich miejsc, zestawiając zapisy w proponowanej przez autorkę transliteracji i transkrypcji, a w nawiasie proponując inne transkrypcje: *Ojciec* 1 – Schlib:Chleb ([S]chleb); *Ojciec* 2 – otpuszczi:odpuści (otpuści), ote:ode (ote); *Ojciec* 3 – ospłaczy:oswięci (oswięci); *Ojciec* 5 – przycz:przydź (przydź). Tego typu różnice w sposobie transkrybowania poszczególnych zapisów nie wpływają na wartość przedstawianego opracowania, ponieważ czytelnik nie tylko otrzymał komplet narzędzi umożliwiających ich

weryfikację, ale również po raz pierwszy ma możliwość porównania wszystkich średniowiecznych odpisów w jednym miejscu.

W czwartym rozdziale D. Masłej omawia język modlitw, poprzedzając szczegółowe analizy przeglądem nielicznych dostępnych opracowań na ten temat. Wśród nich przywołuje prace J. Bystronia, Kazimierza Nitscha, Edwarda Brezy, Stanisława Urbańczyka. Wymienieni filolodzy w swoich artykułach zwracali uwagę na różne aspekty badanych tekstów, m.in. na zmiany językowe, fonetyczne, morfologiczne, składniowe, zależność polskich tłumaczeń od łaciny czy czeszczyzny. Współcześnie brakuje – poza publikacją autorki, która zajęła się m.in. szykiem i rozkaźnikami w *Ojcze nasz* – szczegółowych analiz tego zabytku językowego. Już na początku rozdziału podkreślono, że stopień zróżnicowania poszczególnych redakcji jest tak duży, że po nałożeniu na siebie 23 redakcji niezmiennych pozostało tylko 14 wyrazów (6 zaimków, 4 rzeczowniki, czasownik, przyimek, 2 spójniki). Tym samym podważone zostało twierdzenie K. Nitscha, że różnica pomiędzy średniowiecznymi odpisami jest niewielka.

Dla lepszego zobrazowania przedstawianych podobieństw i różnic autorka przygotowała zestawienie wszystkich transliteracji w formie tabeli. Umożliwia ono w bardzo wygodny dla czytelnika sposób odnalezienie miejsc, które w poszczególnych redakcjach są zbieżne lub odmienne. Jest to kolejne narzędzie zaproponowane w książce, służące kompleksowej analizie tekstów.

Z uwagi na fakt, że badane modlitwy zapisane zostały na przestrzeni ponad stu lat, w dalszej części szczegółowej analizy autorka przyjęła dwie perspektywy opisu: linearną i problemową. Pierwsza jest metodą porządkującą teksty zgodnie z ich układem werset po wersecie, co przy zestawieniu 23 redakcji pozwala obserwować miejsca zmienne oraz te, które przestały ulegać modyfikacjom. Druga wskazuje i identyfikuje wybrane typy różnic, omawia ogólne kierunki zmian. Obie perspektywy opisu się uzupełniają, co poszerza tło historycznojęzykowe przedstawianych rozważań. W pierwszej części analizy autorka porównuje teksty i zwraca uwagę na współistnienie form, leksemów, relacje zachodzące między polskimi tłumaczeniami a podstawą łacińską, zmieniający się sposób myślenia o tekście *Pater noster* i zmiany zachodzące w sposobie przekładania trudniejszych miejsc. Dzięki poczynionym obserwacjom wskazuje takie mechanizmy przekładania i interpretacji tekstu, które mogą być świadectwem kształtowania się stylu religijnego w polszczyźnie. W części problemowej skupia się na szczegółowych kwestiach tłumaczeniowych: sposobie oddawania rozkaźników, budowaniu szyku w tekście modlitwy, gramatycznej stronie przekładów (stosowaniu określonych przyimków i wskaźników zespolenia), które są końcowym efektem świadomej pracy poszczególnych pisarzy. W końcowej części rozdziału badaczka podjęła próbę ustalenia filiacji średniowiecznych odpisów *Ojcze nasz*. Ze względu na niemożność wskazania jakichkolwiek powiązań między wszystkimi przekazami modlitwy D. Masłej omówiła grupę tekstów potencjalnie najbliższych, a tym samym najbardziej nadających się do takiego badania, odpisy wrocławskie. Skolacjonowała wszystkie zbieżne elementy (graficzne, leksykalne, fleksyjne, składniowe) i na ich podstawie wskazała relacje zachodzące między poszczególnymi redakcjami. Ostateczne wyniki tej analizy wskazały na ścisłe związki pomiędzy dwoma parami średniowiecznych odpisów.

Przedstawione w książce analizy podobieństw i różnic poszczególnych redakcji współcześnie można sprowadzić do wymiaru formalnego, jednak w średniowieczu te drobne odmienności gramatyczne czy leksykalne były przedmiotem dysput teologicznych i refleksji natury nie tylko filozoficznej, ale także językowej. Świadectwem tamtych rozważań poczynionych nad tłumaczeniem *Oratio Dominica* jest przedstawiony w piątym rozdziale książki komentarz Jakuba z Piotrkowa pochodzący z około 1410 roku.

Autor komentarza nie tylko omawia funkcjonujące wówczas warianty tłumaczeń (dziś już niedostępne), ale wskazuje te, które jego zdaniem są właściwsze, nadto swoje decyzje uzasadnia, powołując się m.in. na pisma Tomasza z Akwinu. Wśród argumentów przemawiających za poszczególnymi wyborami stały, jak zauważa badaczka, m.in. wierność tłumaczenia względem łaciny, odwzorowanie struktur pierwotnych, możliwość zrozumienia tekstu przez określone grupy odbiorców. Średniowieczne uwagi autorka uporządkowała w kolejności przedstawianych przez Jakuba z Piotrkowa zagadnień: szyk, dobór form gramatycznych, rozkaźniki, przyimki. Należy podkreślić, że prezentowany w książce komentarz jest pierwszym znanym wykładem gramatycznym odnoszącym się do tekstu polskiego. Ta niewielkich rozmiarów notatka jest równie cenna jak najstarsze odpisy *Modlitwy Pańskiej*. Wynika z niej bowiem, że kanonik i egzaminator księży podejrzanych o herezję, Jakub z Piotrkowa, miał świadomość współwystępowania na początku XV wieku odmiennych wersji modlitwy i traktował je jako równoprawne.

W *Zakończeniu* autorka podsumowuje swoje analizy i konstatuje, że im późniejsza wersja *Ojciec nasz*, tym jest bliższa łacińskiemu wzorcowi. Kolejne redakcje zdradzają stopniowe upodobnianie się do niego, a rozwiązania zakorzenione w rodzimym języku są z czasem porzucane.

Książkę zamyka bogata bibliografia oraz streszczenie w języku polskim i angielskim.

Przedstawiona monografia jest przykładem tzw. studium przypadku, którego centralnym punktem jest tekst *Pater noster*. Jest to pierwsze opracowanie, w którym zgromadzono wszystkie znane średniowieczne przekłady modlitwy *Ojciec nasz*. Jednocześnie dzięki przyjętym perspektywom badawczym i interdyscyplinarnemu ujęciu książka wpisuje się w szerszy nurt badań dawnego języka religijnego.